81467

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

JOURNAL .... HEBDOMADAIRE

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

NIEDZIELA 30 MARCA 1930.

PARYŻ Nr. 13 ROK VII

Dobroczynność — obroną pokoju.

Malował Constanty Beauquesne.

DENTYSTA LEKARZ

E M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7.30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia. Załatwienie wszelkich spraw w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

Lecznica Polska Św. Sulpicjusza

8, Place St. Sulpice, 8 PARIS (6e)

Metro: *St.-Sulpice* Telefon: *LITTRRE* 94-30 Tramwaje: 18, 25, 29, 14, 19, 20, 87. Autobusy: H. Q. SO. AM.

Nowootworzona Lecznica Polska Św. Sulpicjusza zawiadamia Rodaków, iż konsultacje mają miejsce codziennie od 9-ej do 12-ej rano i od 2-ej do 8-ej wieczór. W PIĄTKI KONSULTACJE BEZPŁATNE. Lecznica została urządzona według najnowszych wymagań wiedzy celem gruntownego i całkowitego wyleczenia CHRÓB WENERYCZNYCH. *Najnowsza instalacja dla leczenia elektrycznością. Promienie ultra-fjoletowe diatermja, d'arsonwalizacja, termo-foto-terapja*, i. t. p. CHOROBY WEWNĘTRZNE *serca, płuc, żołądka kiszek.* *CHOROBY KOBIECE. Choroby uszu, gardła, nosa i oczu.* Specjalne leczenie *reumatyzmu, ischias, migreny i żylaków.*

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : *R. KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, 5, PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Wasze cudowne lekarstwo **Kalefluid,** które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stale miałem kłócie w piersiach i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego **„Kalefluid"** i może Pan ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę **„Kalefluid"** wychwalał po całej kolonji.

Ludwik Chrząszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasyłam bardzo serdeczne podziękowanie za lekarstwa **„Kalefluid".** Po 6 tygodniach moje dolegliwości zastarzałe z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję ię zupełnie zdrowy i weselszy niżli przed tem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).

Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousseć salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo **„Kalefluid"** jest mi najdroższe i odwdzięczyć się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, plułem mocno krwią, w ciągu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu **„Kalefluid"** pocić się przestałem, poczułem silny głód, po dwuch tygodniach płuć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nic mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodem ciałkiem. Teraz jestem na twarzy różowy, kości pokryły się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cure Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)
KALEFLUID

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

NASZ PROGRAM

Wiecie dobrze, że „Polak we Francji" nie jest pismem zajmującem się tem co się nazywa „polityką". Jest to wielką jego zaletą i zawsze na przyszłość winien kroczyć tą samą drogą. Toteż tych kilka ogólnych uwag jakie pragnę skreślić poniżej to nie będzie żadna „polityka". To kilka myśli o tem jakiem powinno być stanowisko wychodźtwa wobec kraju i wypadków jakie tam się rozgrywają. A potem jak tutaj na obczyźnie mamy żyć między sobą? Przyznacie zaś, że problem to bardzo ważny i doprawdy warto się nad nim trochę zastanowić.

Czy emigracja jest czemś dobrem? Chyba nikt co do tego nie ma wątpliwości, że emigracja jest tą smutną koniecznością, spowodowaną tem, że dużo bardzo z każdym rokiem przybywa u nas nowych rąk do pracy, przemysł zaś nie rozwija się tak szybko by mógł je wszystkie w kraju zatrudnić. Muszą więc iść nasi robotnicy w daleki świat szukać zarobku. Ale przecież marzeniem każdego emigranta jest powrót po pewnej ilości lat do kraju, zaoszczędzenie sobie trochę grosza i kupienie sobie jakiegoś kawałka gruntu czy jakieś chatki w kraju. Pod tym więc kątem należy spoglądać na emigrację. Musimy zawsze pamiętać o tym kraju, do którego tak silnie przecież każdego z nas przebywających tu na obczyźnie ciągnie o Polsce, do którego tak rwie się serce nasze.

Jeśli zaś to będziemy mieli na oczach to wówczas jasno już ułożą się wszystkie dalsze sprawy. Bo wówczas zrozumiemy, że nasz interes tu jest z jednej strony zarobek materjalny a z drugiej najszybszy powrót do Polski. A więc z jednej strony musimy strzedz jaknajbardziej naszych skarbów wewnętrznych jakie posiadamy, to jest, naszej wiary i naszej narodowości, a z drugiej mamy pracować, mamy oszczędzać, mamy się dorabiać. Bo jesteśmy narodem ubogim, który jest na dorobku! Nie mamy powodu wstydzić się tego — wszak to sto kilkadziesiąt zaledwie lat temu gdy, stany Zjednoczone, które przecież są teraz najbogatszem państwem na świecie były bankrutem, gdy dolar był najgorszym pieniędzem, którego nikt nie chciał przyjmować! Możemy na tym przykładzie zobaczyć czego można dokonać pracą i oszczędnością.

To też program nasz bardzo jest prosty: Wychodźtwo nie ma czasu na spory polityczne — tu na obczyźnie nie wolno mu się polityką zajmować — i tak mamy jej w kraju aż za dużo! Tutaj mamy starać się o to by zarobki naszych robotników było jaknajlepsze, by nie wyzyskiwano ich, by dzieci ich miały polskiego nauczyciela, by tam, gdzie jest więcej polaków był nasz ksiądz — by emigranci nasi się nie wynaradawiali, nie psuli, nie gnili tu na wychodźtwie. By nie było oszukańczych banków żerujących na kieszeniach naiwnych ludzi

To są zadania realne konkretne — to jest nasza polityka. Pamiętajmy, że jeżeli chcemy by się tutaj z nami liczono, by nas szanowano i uwzględniano nasze żądanie, to musimy żyć w zgodzie, iść zawsze ławą. Pamiętajcie, że „w jedności siła". Dam Wam taki przykład z życia wzięty. W części Śląska Cieszyńskiego, która została przy Czechach mieszka dużo Polaków. Kłócili się oni bardzo między sobą i kilka lat temu w czasie wyborów poszli do głosowania w kilku oddzielnych grupach. To też uzyskali jeden mandat. Tego roku kilka tygodni temu odbywały się znowu wybory w Czechach. Tym razem Polacy zmądrzeli. Zawarli między sobą ugodę i wszystkie partje razem wystawiły jedną wspólną listę. I skutek zaraz się okazał. Zamiast jak dotychczas, jednego mandatu uzyskali cztery! Rezultat ten najlepiej sam mówi i nie potrzebuje komentarzy.

Daj Boże byśmy tu we Francji dożyli podobnej chwili, że całe wychodźtwo zjednoczy się na gruncie wspólnych przecież wszystkim interesów gospodarczych, że porzuci bezpłodne waśnie polityczne i wszystkie „partje".

Jednego Państwa wszyscy jesteśmy obywatelami, jednakie posiadamy książeczki paszportowe. Jedna jest nasza wspólna nam Ojczyzna.. To też twórzmy jedną silną grupę. Zobaczycie, że bardziej będziecie wówczas silni, zwarci i więcej znaczyć będziecie.

Wszystkich więc „niepowołanych opiekunów" jakich Wam tu różne partje z kraju nadsyłają, gnajcie precz! Liczą oni tylko nienawiść jednych do drugich a my tu na obczyźnie powinniśmy być wszyscy złączeni jedną wspólną myślą, wspólną pracą będącą tym łańcuchem łączacym nas wszystkich w codziennych troskach naszego życia. Tak tylko doczekać się będziemy mogli niegdyś — daj Boże najprędzej — powrotu do Polski. A to jest nasz cel, nasz program!

Stefan Zurowski.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ CZWARTĄ POSTU. — Jan VI. 1—15.

W on czas odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jes Tyberyadzkie; i szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wszedł tedy Jezus na górę, i siedział tam z Uczniami swymi. A była blisko Pascha. dzień święty Żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus, i ujrzawszy, iż wielka rzesza idzie do niego,, rzekł do Filipa: Zkąd kupimy chleba, żeby ci jedli? A mówił to, kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł mu jeden z Uczniów jego, Andrzej brat Symona Piotra: Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby; ale to co jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; także i z ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł Uczniom swoim: Zbierzcie które zbyły ułomki, aby nie zginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułomków z pięciorga chleba jęczmiennego które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie ujrzawszy cud, które Jezus uczynił, mówił: Iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przyjść, aby go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę.

Chrystus Pan odmawia królewskich zaszczytów, choć jest Panem wszechwładnym całego świata. „Królestwo moje nie z tego jest świata" powie przed sądem Piłata. To oznacza, iż królewskość Jego nie wypływa z jakich względów ludzkich, zazwyczaj zmiennych i niepewnych, lecz z wiekuistej chwały i potęgi Synowstwa Bożego. Lecz P. Jezus jest zarazem i człowiekiem, jako człowiek ma wprawdzie prawo do hołdu królewskiego, zrzeka go się jednak dla naszego zbawienia, aby nas nauczyć pokory chrześcijańskiej najwyższej cnoty, której wogóle nikt przed Nim nie znał, nie głosił, a już w każdym razie nie praktykował.

Filozofowie pogańscy, którzy byli t. zw. stoicy. Uważali oni, iż człowiek winien okazywać pogardę dla dóbr tego świata, obojętnie znosić zmienność doli swej na ziemi, być bez łęku i niepokoju wobec przyszłości; „jeżeli świat się cały zwali, to szczątki jego będą niosły nie dającego się zastraszyć. stoika" (Seneka). Słowem stoik wynosi się nad świat i bogów pogańskich, którzy zresztą według wieści pogańskich często gorzej się od niego prowadzili, Sam siebie uważa za najwyższy cel, nie jako za boga, aczkolwiek wie, iż przejdzie. Nie można dalej pychy posunąć, stąd nic dziwnego, iż stoicy nie mogli przyjąć nauki chrześcijańskiej, stawiającej na właściwem miejscu człowieka wobec Boga.

Na przeciwnym krańcu stali faryzeusze u żydów. Ci uważali prawdziwego Boga, rozumieli, iż trzeba Mu służyć. Ale rościli pretenzję, iż oni jedni umieją wytłomaczyć wolę bożą, sprowadzając ją do wypełniania niezliczonej liczby owych formalności. Kto nie trzymał się tych przepisów, ten był przez nich wykluczony z Synagogi, co było uważane za przekleństwo boże. Bóg sam winien był zastosować się do zapatrywań faryzejskich na posłannictwo dziejowe Izraela, które według nich polegało na wzniesienia go przed wszystkie narody świata, które jako niższe i nieczyste winny były służyć ludowi wybranemu. Zbawienie duszy ich nie obchodziło, bo piekło było według nich tylko dla pogan i odstępców od Synagogi, prawowierni żydzi idą do nieba, ponieważ są prawdziwymi czcicielami Boga. Dlatego faryzeusze nie chcieli mesjasza cierpiącego za nasze grzechy, mimo wyraźnej tego zapowiedzi przez Izajasza w słynnym rozdziale 53, lecz Mesjasza tryumfującego swą mocą królewską nad wrogami Izraela.

P. Jezus swoją pokorą przeciwstawił się pysze stoików. i faryzeuszów. Stoicy chcieli sobie za bogów uważać, pomimo, iż byli tylko przejściowemi stworzeniami, wynosili się tedy ponad wszystko. P. Jezus mimo, iż jest prawdziwym Bogiem, a więc naprawdę stoi ponad wszechświatem, nie chciał z tego powodu wywyższać się, lecz uniecestwił siebie samego, przyjmując wygląd niewolnika... upokorzył się stając się posłusznym aż do śmierci i to śmierci na krzyżu" (św. Paweł w liście do Filipensów II, 7-8).

Jak to i piękny przykład dla nas, których tak godności i dostojeństwa zaślepiają, iż dla nich jesteśmy gotowi nawet duszę zgubić. Wódz krzyżowców, Godefroy de Bouillon, gdy mu ofiarowano koronę po zdobyciu Jerozolimy, odmówił temi słowy: „Nie chcę nosić korony królewskiej, tam gdzie król królów nosił cierniową".

Pokora chrześcijańska, która nas łączy z naszym boskim Zbawicielem, jest niezbędna dla naszego zbawienia. Bóg niczego bardziej nie nienawidzi, jak pychy, przez którą staramy się wynieść nad innych i cały nawet świat, wtedy gdy w końcu życia cztery deski muszą nam wystarczyć.

Przybijmy pychę naszą do krzyża Pańskiego a wraz z Chrystusem powstaniemy do chwały wiecznej. Amen.

X. Juljan Unszlicht.

Ś. p. Ks. Biskup Julien

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Jak już wzmiankowaliśmy w poporzednim numerze, zkonał dnia 14 marca Ks. Biskup Julien z Arras, jedna z świetlanych postaci episkopatu francuskiego. Jego śmierć okryła głęboką żałobą całą Francję, której służył z całkowitem oddaniem się w ciągu długiej swej pracy kapłańskiej i biskupiej.

Było to w roku 1917, kiedy powołano go na biskupa tej djecezji, która w czasie zawieruchy wojennej niezmiernie dużo ucierpiała. Lecz nowomianowany biskup na ogołoconych i podupadłych ziemiach swej diecezji rozwinął podziwu godne apostolstwo charytatywne, podnosząc na duchu i krzepiąc znękane piekłem wojennem dusze swych współbraci, nie szczędząc przytem pomocy materjalnej tym, którzy najbardziej ucierpieli. Tym czynem charytatywnym pozyskał sobie serca wszystkich, a także rząd francuski w uznaniu jego zasług udekorował go krzyżem kawalerskim Legji Honorowej.

Wszelako zasługi tegoż wybitnego przedstawiciela episkopatu francuskiego nie ograniczają się wyłącznie do współziomków, gdyż i polacy w bardzo pokaźnej liczbie zamieszkali w tejże diecezji doznawali na sobie owoców jego dobroci i życzliwości, to też Rząd Polski udekorował go również wysokim orderem.

Zmarły biskup należał też do tych biskupów, którzy w roku 1925 zwiedzili Polskę.

Pogrzeb, który odbył się w czwartek dnia 20 bm., stał się olbrzymią manifestacją na cześć wiernego i niezwykle zasłużonego syna Kościoła i Ojczyzny. Wśród tłumów uczestniczących w pogrzebie można było zauważyć p. konsula Brzezińskiego z całą rzeszą naszych rodaków, którzy ze swemi sztandarami przybyli oddać ostatnią przysługę wielkiemu przyjacielowi Polski.

NIECH ODPOCZYWA W POKOJU.

PRZED KONGRESEM EUCHARYSTYCZNYM W KARTAGINIE

SWIĘTE DZIECI KARTAGINSKIE

Do najsmutniejszych, ale też i najchwalebniejszych kart historji kościołą kartageńskiego, zaliczyć trzeba prześladowania Wandalów.

Król Genzeryk zawładnął miastem w 439 r. Nazwiska tego księcia i jego syna Humeryka, zawsze przywodzą na pamięć obrazy najstraszniejszych okrucieństw.

Opowieść o tych krwawych prześladowaniach zostawił nam naoczny świadek Wiktor Vite, u którego zapożyczyliśmy następujące przykłady. Te rysy heroizmu młodzieńcze go, zebraliśmy głównie dla członków Krucjaty Eucharystycznej, tej „młodej armji" (jak się wyraził Ojciec św.) Apostolstwa modlitwy. Wyrażamy jednak nadzieję, że i innych Czytelników zainteresują one i zachęcą do dobrego.

Humeryk, król Wandalów, gorący opiekun Arjan, próbował najprzód pozyskać duchowieństwo Kartaginy. Gdy mu się nie udało, rozpoczął prześladowania. — Kazał uwięzić 4.976 osób, między któremi paru biskupów, księży, djakonów, i wielu ludzi świeckich. Skazał ich wszystkich na wygnanie w najdalsze krańce południowo - zachodnie, gdzie pozostałych przy życiu po ciężkiej wędrówce, miano sprzedać w niewolę.

Między wygnańcami było dość dużo dzieci. Niekiedy rodzice ciesząc się, iż dzieci ich będą męczennikami, zachęcali je do wytrwania, nie zawsze tak bywało, zdarzało się, że przez zbyt ludzką słabość błagali, je aby powtórnie dały się ochrzcić dla zachowania życia i stały się arjanami.

„Ale ,to było godne podziwu, że ani jedno dziecko nie dało się ubłagać pieszczotom i próbom rodziców i nie zapomniało o tem, co jest winne Chrystusowi".

Pewnego dnia podczas tej strasznej i bolesnej podróży, zauważył Vite starszą kobietę, prowadzącą dzieciątko za rękę, które mozolne podążało za nią. Ona dodawała mu otuchy powtarzając: „Patrz na tych świętych przed nami, jak im spieszno do osiągnięcia korony niebieskiej". Zdumiał się Wiktor widząc tę kobietę samą między mężczyznami i oświadczył jej to, tłumacząc, że nierozsądnie uczyniła, łącząc się z temi męczennikami za wiarę. „Pobłogosław mnie Panie, i pomódl się, jakoteż i za to dziecię, które jest moim wnukiem". Dodała, iż pochodzi z Zura, miasta bardzo oddalonego od miejsca w którem się znajdowało co spowodowało zapytanie Vite'a: „Przybałaś w tak dalekie strony, nie zaopatrzywszy się nawet odpowiednio?" — „Bo wolałam pójść na wygnanie, z tem oto dzieckiem, bojąc się, iż po mojej śmierci, szatan łatwo mógłby je odwieść od drogi prawdy i zaprowadzić na manowce".

Przy tych słowach Wiktor silnie wzruszony i zalany łzami nie umiał nic innego powiedzieć, jak: „Niech się spełni wola Boża". Co się stało z kobietą i dziecięciem na wygnaniu, o tem historyk milczy, gdyż sam odwołany przez swego biskupa ,musiał wracać do Kartaginy. Przypuszczać należy, że zginęli z nędzy i głodu, jak i reszta tej walecznej drużyny.

Vite skreślił nam jeszcze niejedną historję heroicznych dzieci. Opowiada między innemi, o nielitościwem pastwieniu się wodza Wandalów Cyryla, nad chłopczykiem „około siedem lat liczącym, pochodzącym z zamożnej rodziny". Nie podaje jednak nazwiska, ani nieszczęsnej ofiary, ani jego matki.

Do tych bolesnych pochodów chrześcijan na wygnanie, zaliczyć można dzieje 12-tu małych śpiewaków. — W tłumie bohaterskich wyznawców wiary, których bez litości gnano na południe, wśród młodych uczniów z Kartaginy, znajdowało się 12-tu małych chłopców należących do szkoły śpiewu kościelnego. Nie ponieśli oni wprawdzie krwawego męczeństwa ,ani nie byli pędzeni forsownemi marszami na po-

łudnie, a jednak mieli sposobność chwalebnego wyznania Wiary św. w obliczu swoich prześladowców i poniesienia wielu cierpień dla Chrystusa.

W chwili wyprowadzania chrześcijan z Kartaginy. pewien człowiek przybył z rozkazem, aby dzieci nazad do miasta przyprowadzić. Oczywiście nie na to, aby im oszczędzić cierpień lecz aby się móc nad niemi znęcać jeszcze okrutniej.

Tym posłańcem był Theucarius, dawny kleryk, apostata, który niegdyś uczył owe dzieci w szkole, znał więc ich zdolności jako dobrych śpiewaków. Wymógł, aby mu je wydano ,i porwał je w okrutny sposób, odrywając chłopców od reszty, towarzyszy; nie zdołano jednak ich uspokoić, gdyż wybuchali płaczem i rzucali się na kolana przed męczennikami, trzymając się ich oburącz.

Brutalna siła siepaczy, przerwała wreszcie to bolesne pożegnanie, i małych śpiewaków przyprowadzono z powrotem do miasta.

Tutaj jak zwykle próbowano najpierw pozyskać je łagodnością, lecz odwaga ich była nad wiek niezłomna, a nie chcąc zginąć śmiercią wieczną, zachowali w sobie gorący płomień wiary". — Wtedy prześladowcy widząc się pokonanymi przez dzieci, zmienili taktykę. Wściekłość ich rozgorzała, poddali dzieci biczowaniu, mimo iż dopiero przed kilku dniami razami były ćwiczone a świeże rany odnawiano z podwójną zawziętością. Lecz siła pacholąt wlana w nie przez Boga, wzmacniała słabość dziecięcą i serca ich nie uległy, a to dzięki wierze, która je podtrzymywała. — Prześladowcy uznali się za zwyciężonych, i wkrótce tym bohaterskim dzieciom zwrócili wolność, a dotąd cała Katagina otacza te dzieci wielką miłością i czcią, a szkoła śpiewu z 12-toma śpiewakami jest uważaną przez wiernych za „szkołę 12-tu Apostołów"! którzy wspólnie żyli, wspólnie przyjmowali posiłki, i wspólnie radowali się ze swego triumfu.

X Józef Boubee. T. J.

WOJCIECH RZUTKOWSKI

CICHE STULECIE

JAN PAWEŁ WORONICZ

(*dokończenie*)

Po rozbiorach w polityce obudził się silny ruch słowianofilski, który w walce z uciskiem germańskim kazał szukać oparcia w Słowiańszczyźnie. Pierwszym w literaturze naszej przedstawicielem poetyckiego panslawizmu, rozwiniętego później przez romantyków, jest Woronicz. Jego dwa utwory: „Lech" i „Asarmot" wykazują wspólne pochodzenie Słowian. Sięgając aż do tradycyj biblijnych, stwierdza on iż Asarmot jest patrjarchą narodów sarmackich. Stąd to owo nawoływanie Słowian do zgody i jedności, jako jednej wielkiej rodziny, która w przyszłości spełni w dziejach świata wyjątkowe posłannictwo. Po zaciętej walce z antychrystem słowiańskim sprowadzi Królestwo Boże na ziemię. Misję tę spełnią tylko Słowianie, gdyż „oni reprezentują wyższy, moralny pierwiastek w dziejach ludzkości".

Przepowiedział Woronicz powstanie Polski, ale pod warunkiem przymierza z Bogiem.

„Równo Boga kosztuje, czy świat nowy tworzyć,
Czy tym kazać wstać z grobu, których chciał umorzyć,
Skoro więc z Nim się nowem przymierzem załączycie
I na wskrzeszenie waszej sławy zasłużycie,
Nie zagrzebie waszego rodu ta mogiła:
Troja na to upadła, by Rzym zrodziła".

Woronicz stwierdza, że nie jesteśmy bez winy:

„Gdy Bóg nie może karać bez przyczyny,
Los nasz być musi płodem własnej winy".

Poddaństwo chołpów uważa za „śmiertelną politycznego ciała chorobę".

Pozatem istotnych przyczyn upadku politycznego pokazać on nie potrafi. Zbawienie i triumf widzi jedynie w sile moralnej, w równości praw i zgodzie obywatelskiej.

Przełom XVIII i XIX wieku, jak wskazałem, wyłonił z siebie nowy świat uczuć i marzeń, czego najpiękniejszym wyrazem jest Woronicza: „Hymn do Boga" i „Świątynia Sybilli", napisana pod wpływem świątyni Sybilli, jaką wzniosła w swoim ogrodzie w Puławach Izabella księżna Czartoryska, matka autora: „Bardą polskiego".

Świątynia Izabelli — to muzeum pamiątek narodowych, grobowiec zgasłej przeszłości. Bard polski znów, to jedyna w naszej literaturze reakcja przeciw rozbiorom Polski.

Woronicz swoim utworem p. t. „Sybilla" pragnie pokrzepić smutne serca rodaków przypomnieniem wielkiej przeszłości i nadzieją lepszej przyszłości. W związku z tym celem podkreśla rolę uczucia w poezji, w przeciwieństwie do klasyków, opierających wszystko na rozumie. O syntezie uczucia i rozumu w życiu poważnie dopiero dziś się myśli.

Miłość przeszłości, żal nad obecnym stanem Ojczyzny, klątwa na zaborców, ufność w miłosierdzie — oto problemy, snujące się przez wszystkie jego utwory.

Jako słowianofil Woronicz zasługuje i z tego względu na przypomnienie, iż on pierwszy usuwa z poezji mitologję pogańską, zastępując ją mitami słowiańskiemi (Euterja słowiańska).

Na uwagę zasługuje też projekt Woronicza, by ułożyć Pieśnioksiąg, zbiór tematów religijnych, moralnych i historycznych. W tym Pieśnioksięgu Woronicz zamierzał pomieścić wszystko, co obchodzić może chrześcijanina, człowieka i Polaka.

Zbawienny ten plan nie został wykonany. Część religijną niezupełnie wykończył sam Woronicz; część historyczną napisał Niemcewicz (Śpiewy historyczne). Nie zdołał wykonać swego projektu co do Pieśnioksięgu, gdyż z utworzeniem Księstwa Warszawskiego Woronicz, członek Rady Stanu, odwrócił się od poezji, poświęcając się wyłącznie polityce i kaznodziejstwu. Zasłynął też swemi przygodnemi i improwizowanemi mowami, jak drugiSkarga. Kazaniami patrjotycznemi otwierał sobie drogę do coraz wyższych godności — biskupa krakowskiego (1815) i arcybiskupa warszawskiego (1827) z tytułem Prymasa Królestwa Kongresowego.

Woronicz, który uważał klasztor za szkołę świętego milczenia, za „Kasztel anioła" i dlatego sekularyzował się na kapłana świeckiego, przeszedł przez cały gradus honorum swej hierarchji i zabłysnął jak meteor na widnokręgu dziejów. Z niego wyszła cała późniejsza poezja wieszcza, on nauczył naród budować ojczyznę wpierw w swojem sercu, on zwiastował jej zmartwychwstanie.

Niech więc dzisiaj imię tego wieszcza Syonu wypełni całą zmartwychwstałą Polskę!

Eska

Między Renem a Wogezami

(*Ciąg dalszy*)

W przemyśle potasowym Alzacji, który zatrudnia kilka tysięcy robotników polskich, od dłuższego już czasu toczy się między przedstawicielami robotników i pracodawców zacięta walka głównie w kwestji zarobków. Ostatnio odbyła się wspólna konferencja, na której delegaci organizacji robotniczych przedstawili żądania robotników; wszystko atoli zakończyło się niczem; rokowania rozbiły się wskutek niezrozumiałego oporu pracodawców, którzy na wszelkie żądania robotników odpowiedzieli kategorycznem: nie!

Chodziło, jak powiedzieliśmy, głównie o sprawy zarobkowe, ale omawiano również kwestje takie, jak sprawę płatnych urlopów oraz usunięcia dotychczasowego wysoce robotników krzywdzącego systemu kar. W sprawie urlopów przedstawiciele robotników wskazali na szereg przedsiębiorstw, zwłaszcza w zagłębiu Saary, które dobrowolnie udzielają robotnikom płatnych urlopów. Nic to jednak nie pomogło. Pracodawcy trwali w swoim oporze i oświadczyli, że wprowadzenie urlopów musiałoby pociągnąć za sobą stosowanie 8-mio godz. dnia pracy pod ziemią. Kto wie, jak niesłychanie ciężkie są warunki pracy w kopalniach soli potasowych, ten zrozumie, że pracobiorcy tego rodzaju propozycję zmuszeni byli z całą stanowczością odrzucić.

Przedstawiciele robotników udowodnili, że płace w przemyśle potasowym Alzacji są niższe niż płace robotników w jakiemkolwiek innem zagłębiu francuskiem. I tak, jeśli zarobek minimalny w północnej Francji wynosi 41.12 fr., to ten sam zarobek górnika w Alzacji jest już znacznie niższy, bo wynosi tylko 35.75 fr. Najgorzej pod tym względem jest atoli w przemyśle potasowym Alzacji, gdzie zarobek minimalny wynosi zaledwie 33,— fr. Zwrócono także uwagę na okoliczność, że w Lotaryngji górnicy żonaci oprócz dodatków pracodawców nie został przełamany.

na dzieci otrzymują pewien dodatek rodzinny i że we Francji północnej dodatki na dzieci są nieomal jeszcze raz tak wysokie, aniżeli w Alzacji.

Wszystkie te dowodzenia przedstawicieli robotników były jakby rzucaniem grochem o ścianę. Dziwny i niesłuszny opór

Oto widzimy typowy obraz alzatczyka siedzącego nad strasburskim brzegiem Renu.

Mówca pracodawców starał się opór ten uzasadnić tem, że zarobki minimalne w Alzacji podniesione zostały w ciągu roku ub. dwa razy: 15-go kwietnia i 1-go listopada. Na to jednak przedstawiciele robotników słusznie odpowiedzieli, że niektóre kopalnie tak zwane premje albo zmniejszyły, albo zupełnie zniosły; podwyżka robotników istnieje zatem jedynie na papierze i nie jest rzeczywistą.

Sytuacja po ostatnich rokowaniach z pracodawcami raczej pogorszyła się i niezadowolenie wzrosło wśród robotników, którzy wiedzą, że pod względem zarobkowym ze wszystkich kategorji górników pobierają najmniejsze płace, mimo, że praca ich jest conajmniej równie tak ciężka jak praca w innych zagłębiach. To też opinja wśród robotników jest jednomyślna: Organizacje z całą energją dążyć powinny do zrównania zarobków robotników w przemyśle potasowym z zarobkami robotników w innych zagłębiach. Żądanie to jest słuszne i pracodawcy nie powinni się mu opierać.

(dokończenie nastąpi)

ROBOTNIKÓW, MONTERÓW I MANEWRÓW samotnych potrzebujemy. Mieszkanie po dwóch lub po czterech z piecykiem, za 12 franków miesięcznie. Życie 10 do 12 franków dziennie. Zapewniamy najmniej 25 franków zarobku dziennego. Cena podróży zwrócona po miesiącu obecności Robota zapewniona na dłuższą porę.

Zgłosić się: USINES DE L'ELECTRO-METALLURGIE DE DIVES, Dives s/Mer (Calvados).

CZEM SZKOŁA BYĆ POWINNA?

(Z ENCYKLIKI PIUSA XI O WYCHOWANIU)

A ponieważ konieczną rzeczą jest, by nowe pokolenia były wykształcone w sztukach i naukach, z czego korzyść i pomyślność czerpie ludzka wspólnota, a temu dziełu sama rodzina nie może sprostać, powstała społeczna instytucja szkoły, najpierw — dobrze to trzeba zauważyć — z inicjatywy rodziny i Kościoła, i to znacznie wcześniej, niż przez zabiegi państwa. Stąd szkoła, rozpatrywana także w swoim dziejowym początku, z natury swojej jest instytucją pomocniczą i dopełniającą rodziny i Kościoła; a wskutek tego z logiczną moralną konieczności,ą, powinna nietylko nie sprzeciwiać się, ale owszem pozytywnie się zgadzać z obydwoma poprzedniemi środowiskami, w jaknajdoskonalszej możliwie jedności moralnej tak, by razem z rodziną i Kościołem mogła tworzyć jedno sanktuarjum, poświęcone chrześcijańskiemu wychowaniu, pod grozą rozminięcia się ze swoim celem i przemienienia się przeciwnie, w dzieło rozkładu.

To uznał nawet człowiek świecki, tak bardzo sławiony za swoje pisma pedagogiczne (nie całkiem zasługujące na pochwałę, bo zarażone liberalizmem), który powiedział : „Szkoła jeżeli nie jest świątynią, jest jamą"; prócz tego : „Jeżeli wychowanie literackie, społeczne, rodzinne, religijne, nie zgadzają się ze sobą, człowiek jest nieszczęśliwy, bezsilny".

Z tego właśnie wynika, że przeciwną fundamentalnym zasadom wychowania jest t. zw. szkoła *„neutralna" albo „świecka"*, z której religję się wyklucza. Zresztą, taka szkoła praktycznie jest niemożliwa, ponieważ w rzeczywistości staje się ona niereligijną. Zbyteczna powtarzać to wszystko co w tym przedmiocie orzekli Nasi Poprzednicy, zwłaszcza Pius IX, Leon XIII, w których to czasie w szczególny sposób w szkole publicznej począł się panoszyć laicyzm. Ponawiamy i potwierdzamy te ich orzeczenia, a zarazem przepisy świętych Kanonów, które zabraniają katolickim dzieciom uczęszczać do szkół katolickich, albo neutralnych, lub mieszanych t. j. dostępnych dla katolików i niekatolików bez żadnej różnicy, i tylko w pewnych okolicznościach czasu i miejsca, jedynie za zdaniem Ordynarjusza, ze specjalnemi zastrzeżeniami, pozwalają to tolerować. Nie mogą też katolicy zgodzić się na taką *mieszaną szkołę* (gorzej, jeśli jest ona jedyną i dla wszystkich obowiązkową), w której jakkolwiek ubocznie mogą pobierać naukę religji, przecie resztę nauczania otrzymują od nauczycieli niekatolików, razem z uczniami niekatolikami.

Albowiem nie przez to samo, że w szkole się udziela (często bardzo skąpo) nauki religji, staje się ona zgodną z prawami Kościoła i chrześcijańskiej rodziny, i godną, by do niej uczęszczali katolicy-uczniowie. By była ona taką, potrzeba, żeby całe nauczanie i całe urządzenie szkoły: nauczyciele, programy, książki wszystkich przedmiotów były przejęte chrześcijańskim duchem pod macierzyńskim kierunkiem i czujnością Kościoła w ten sposób, żeby religja była prawdziwie podstawą i uwieńczeniem całego wykształcenia, na wszystkich stopniach, nietylko początkowych, ale i średnich i wyższych. „Konieczną jest rzeczą — żeby użyć słów Leona XIII — by nietylko w pewnych godzinach wykładało się młodzieży religję, ale by całe nauczanie tchnęło duchem chrześcijańskiej pobożności". Jeśli tego braknie, jeśli to święte tchnienie nie będzie przenikać i rozgrzewać dusz nauczycieli i uczniów, bardzo mały pożytek będzie można zebrać z jakiejkolwiek nauki; przeciwnie, często wynikną z tego szkody, i to niemałe".

A niechaj nikt nie mówi, że w narodzie podzielonym na różne wyznania, państwo nie może inaczej zaradzić potrzebom publicznego oświecenia, jak tylko przez szkołę neutralną albo mieszaną, bo bez porównania lepiej i łatwiej może i powinno zaspokoić je, zostawiając swobodę i popierając przez odpowiednie zasiłki inicjatywę i działalność Kościoła i rodzin na tem polu. A że to da się urzeczywistnić ku zadowoleniu rodzin i z korzyścią dla pokoju i powszechnej zgody, dowodzi tego przykład narodów, podzielonych na różne religijne wyznania, gdzie ustawa szkolna odpowiada wychowawczemu prawu rodzin, nietylko pod względem całego nauczania, w szczególności przez katolicką szkołę dla katolików, lecz także pod względem sprawiedliwości rozdzielczej przez pomoc finansową ze strony państwa dla pojedyńczych szkół, jakich chcą rodziny.

W innych krajach o mieszanej religji inaczej się dzieje, z niemałem obciążeniem katolików, którzy pod wodzą i protektoratem Episkopatu i przy niezmordowanym wysiłku kleru świeckiego i zakonnego utrzymują wyłącznie własnym kosztem katolicką szkołę dla swoich dzieci, której od nich wymaga ciężki obowiązek sumienia, i z hojnością i stałością, godną pochwały, trwają w postanowieniu zabezpieczenia w całości, jak sami to w formie hasła głoszą: „katolickiego wychowania dla całej katolickiej młodzieży w katolickich szkołach". — Jeśli tych szkół katolickich nie zasila się z państwowego skarbu, jak tego sama przez się wymaga sprawiedliwość rozdzielcza, to przynajmniej nie powinno się ich krępować przy władzę państwową, jeśli ta władza ma świadomość praw rodziny i koniecznych warunków prawnej wolności.

Tam gdzie nawet ten najniższy stopień wolności jest pogwałcony, albo na różny sposób krępowany, katolicy, choćby kosztem wielkich ofiar, wszelkiemi środkami mają się o to starać, by utrzymać swoje szkoły i bronić ich i dążyć do uchwalenia sprawiedliwej szkolnej ustawy.

Z POMOCĄ WYCHODŹCY POLSKIEMU

Polska Misja Katolicka sprowadza wszelkie dokumenty potrzebne do ślubu, z wszystkich krajów. Załatwia tłumaczenie *dokumentów ślubnych* w sposób przez prawo francuskie przewidziany i po cenie minimalnej, przytem udziela wszystkich porad bezpłatnie ustnie lub piśmiennie. Pozatem dokonuje się tłumaczeń urzędowych wszelkich innych dokumentów. W biurze stwierdza się również ważność poszczególnych dokumentów.

Sekretarjat Polskiej Misji Katolickiej
263 bis, rue St-Honore, Paris 1.

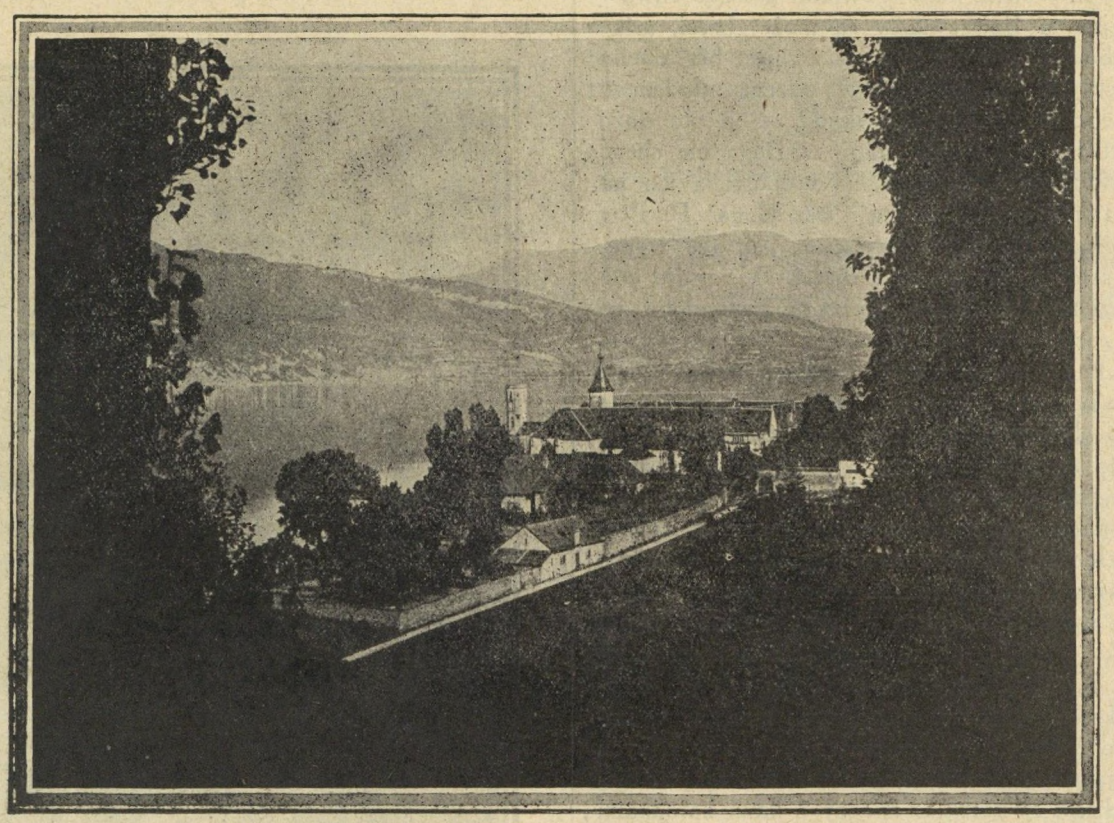

Uroczo położony klasztor w Hautecombe (Savoie), miejsce licznych pielgrzymek z całej Francji.

Okrucieństwa bolszewickie wzbudziły oburzenie Polaków w Paryżu

Niedziela 16 marca pozostanie długo w pamięci w sercach i umysłach tych wszystkich, którzy brali udział w nabożeństwie ekspiacyjnem w kościele polskim w Paryżu. Zarówno na sumie jakoteż na nieszporach licznie zgromadzona ludność zamanifestowała swoją wspólnotę duchową z męczennikami wiary. Oburzenie swoje wyraziła ludność polska w Paryżu tak, ażeby ono miało swoje echo tak u tronu Boga, jakoteż u Rządu polskiego. Sumę więc w tym celu odprawiono w intencji wprowadzenia miłosierdzia u Pana Boga dla wierzących braci i okupujących obficie krwią swoje przekonania, a następnie miłosierdzia też dla prześladowców, ażeby ich ślepe oczy przejrzały i zobaczyły do jakich to okrucieństw się posuwają. W czasie sumy jeden z miejscowych księży przedstawił w swojem kazaniu, dlaczego to i poco Ojciec św. wydał list pasterski, w którym tak wielce ubolewa nad okrutnym stanem wierzących w Rosji. Dla niektórych z obecnych słowa kaznadziei były rewelacją. Oto mówił on, że bolszewicy obiecali raj, lecz wzamian tego, cóż widzimy w tym kraju stokroć nieszczęśliwym! Nędza i bieda graniczące z rozpaczą. Że tak jest widzimy z tego, że tam wszystko jest za kartkami, tak jak u nas podczas wojny. Drożyzna nadzwyczajna.

Chleba, kartofli nawet po żniwach trudno dostać, bo wieśniacy kryją wszystko w ziemi, ażeby nie dać zarekwirować. Robotnik wobec tego głoduje i obdarty, a chłop prześladowany i więziony, za to, że nie chce uprawiać ziemi. Bo jakże uprawiać, ziemie wszystkim należące. A jak ty chłopie swoim trudem ziemię zorzesz, zasiejesz, łzami i potem skropisz to jak przyjdą żniwa to ci bolszewik wszystko zabierze i wymierzy coś dla ciebie na zasiew i na zjedzenie? Burzy się więc ludzkie sumienie. Chłopi nie chcą ani orać, ani siać wyjąwszy tylko to co dla nich wystarczy. Ze spokojnem sumieniem to czyni, bo widzi, że gdy od niego wymagają bolszewicy roboty do upadku to bolszewików całe chmary, jedzą piją rozpustują się a sami nic nie robią. Jakby tyle zła było im za mało, to ponadto rzucili się bolszewicy z furją iście szatańską na wszystko co jest święte dla wszystkich, nawet dla dzikusów. Djabelską swoją złość zwrócili oni zwłaszcza przeciwko P. Bogu i Jego Świętemu Kościołowi.

Zrozumieli bowiem, że jeżeli przyznają istnienie P. Boga i Jego prawdziwego Kościoła Katolickiego, to znaczy, że uznają oni, że ponad prawem bolszewickiem jest inne wyższe prawo, prawo boże nieomylne. A jeżeli tak, to w takim razie ludność wszystka którą oni rządzą, a która zna przecież prawo boże, gdyż ma go w sumieniu i zna pacierz, ta ludność, ta cała legalnie w świetle tego prawa bożego ich postępowanie czyli rządy sądziła. Tego właśnie oni nie chcą. Dlaczego? Prawo Boże mówi: nie kradnij, nie cudzołóż, miłuj bliźniego, kochaj Boga i tak dalej. A tym czasem bolszewicy mówią na odwrót: kradnij, cudzołóż, używaj choćby ze szkodą bliźniego. A o P. Bogu — to mówią, że Go niema zapomniając o tem co powiedział P. Bóg w Piśmie św.: Rzekł głupi w sercu swojem: „Niemasz Boga". My też nie widzimy bolszewików, ale wiemy, że oni są, my też nie patrzymy na ich świętokradztwa i zbrodnie, ale wiemy, że takie popełniają, gdyż wiemy to od innych, którzy to widzieli a Ojciec św. o tem pisze.

Tak też i my wierzymy w P. Boga bo nam to inni, którzy widzieli powiedzieli a tam w księgach smętnych jest na-

piasne. O tem też cały świat nam opowiada głosząc chwałę bożą. Najbiedniejsze u Bolszewików są może dzieci, gdyż ogromnie ich liczba od 350 do 600 tysięcy jest bez dachu nad głową i włóczy się jak dzicy wilcy pędzeni głodem i chłodem. Skąd te dzieci zapytacie? skąd? — a oto dużo matek i ojców, którzy już stracili wiarę w Boga nie chcąc sobie robić kłopotu z ich wychowaniem i opuszcza ich na łaskę losu. Oto, tak się dzieje w kraju bez Boga! P. Bóg wypędzony z domu, wypędzony z kościoła jest też wypędzony z piersi i serc ojców, matek i dzieci. A zostaje co? Zostaje egoizm czyli samolubstwo. To co mi się podoba, co ja chcę, co mi się zachciewa, mówi bolszewik — to jest prawo, a kto go nie uzna to mu w łeb. I według tego się dzieje. Idzie kraj niezmiernych bogactw do ruiny i nędzy. Dawne bogate miasta i wioski są obecnie w upadku. Z wypędzeniem Boga z tego kraju jest wypędzone szczęście i błogosławieństwo. To też rozpacz i gorycz zakrada się do serc ludzkich. Bardzo częste są wypadki samobójstwa u tak zwanych kosmopolców, czy z członków bolszewickiej organizacji Młodych Bezbożników, mających na celu zniszczenie religji w Rosji.

Po południu w tymże Kościele Polskim o godz. 3 i pół odbyły się Gorzkie Żale, a potem suplikacje za prześladowanych za wiarę. Ks. Dr. Krzesiński, podobnie jak X. Krzysztofik rano, podkreślił charakter dzisiejszych modłów w naszym kościele i po całym świecie odprawianych a w których nasz Ojciec św. jako przewodnik wszystkich wierzących bierze tegoż dnia udział. Z nami, to znaczy z nami katolikami i z głową naszego kościoła, Ojcem św., łączą się nawet niekatolicy, jak protestanci, prawosławni, żydzi i to we wszystkich krajach dlatego, że widzą, że tylko Kościoł Katolicki ma tę potęgę, która jest zdolna przeciwstawić się barbarzyństwu bolszewickiemu. Stąd więc dla nas katolików płynie słusznie zadowolenie.

Po nieszporach, w sali przy kościele zarządy licznych organizacji i dużo członków ułożyli odpowiedni adres do Ojca św. i Rządu polskiego z prośbą o interwencję w obronie skrzywdzonych, którą obecni ze łzami przyjęli za przykładem Polaków w Paryżu podobne adresy domagające się energicznie interwencji Rządu Polskiego w sprawie prześladowa-

Dwaj niezawsze

F. M.

Wesele na cmentarzu

SZKIC POWIEŚCIOWY.

(*ciąg dalszy*)

— Dziś już nie pudę do Jabłonki, przenocuję w Polance — postanowił.

Szedł pomalutku z domu do domu; ciemnawo się już zrobiło, gdy doszedł do Babiogórskich, bo koniecznie chciał obie niewiasty zobaczyć: i matkę i córkę.

— Skądzeście dziadusiu — zapytała się go Marysia, podając mu kawałek chleba.

— Z Jabłonki, gołąbecku drogi.

— To jesce wielką drogę mocie przed sobą.

— Rodbyk tez tu w Polance przenocować, a moze tez u wos gdzie pod pajtą.

Marysia poleciała do ojca, aby dał pozwolenie na nocleg. Babiogórski zgniewał się.

— Do sołtysa idzcie, dziadusiu.

— A daleko stąd bywo? Nie wiem tez gdzie gaździcku.

— Trefiliście tu, treficie i tam.

Kulawego podrażniły słowa Babiogórskiego, czuł się coraz gorzej i zimno mu było.

— Pudę, zaroz pudę, ale tak byk się coś ciepłego napiół, bo mi tez bardzo zimno — rzekł i zaczął się trząść i za serce się chwytać.

— Ruscie się, zaroz wom bedzie cieplji, z Bogiem... Jo-jo-jo-joj — krzyknął niespodzianie „Kulawy", upadając nieprzytomny na ziemię.

Wszyscy około Kulawego się krzątali, dźwigając go i kropiąc wodą.

— Jezus Maryjo, jesce nom tu umrze. Po księdza trzebaby lecieć — wołała Babiogórska.

— Matko Najświętso, dy umiero! — krzyknęła Marysia — gromnicę przynieście!

Jano „Kulawy" zmarł, widocznie na udar serca. Obie niewiasty dygotały ze strachu. Babiogórski poczuł wyrzuty sumienia, że on mu śmierć przyspieszył. Wszyscy uklękli, pomodlili się: trzy Ojczenasze, trzy Zdrowasie i trzy razy: Wieczne odpoczywanie.

— Synowie, zanieście go do sołtysa — rzekł spokojnie ojciec — dziedzina musi go przecie pochować, albo do Jabłonki odwieść. Sołtysa to robota.

Dwaj bracia niechętnie się brali do spełnienia rozkazu,

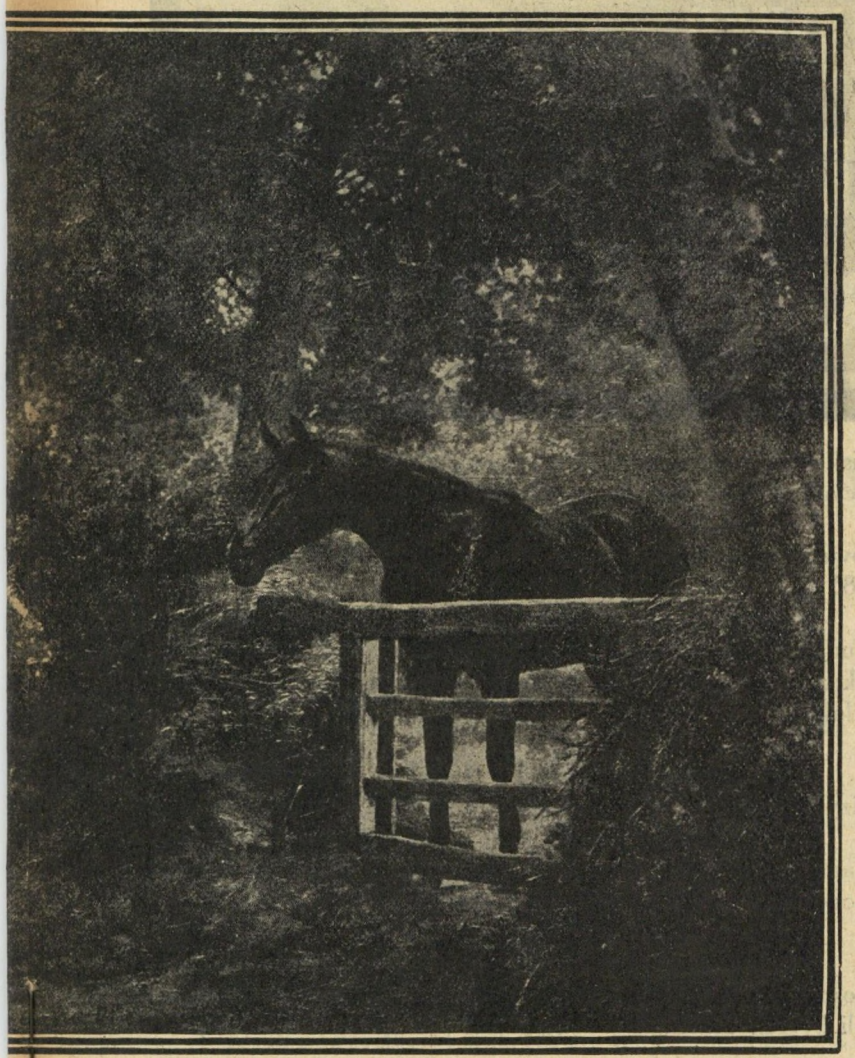

zgodni ze sobą sąsiedzi.

nych. Nasze więc głosy łączą się z głosami oburzenia całego cywilizowanego świata i tak powoli idzie i wzmaga się głos sumienia, głos oburzenia za którym da Bóg i z Jego pomocą przyjdą czyny, które nareszcie skończą z hydrą bolszewicką!

Sewka.

Nuncjusz Apostolski
w obronie prześladowanych

Prasa polska, jak również i rosyjska, doniosła o wizycie JE. Nuncjusza Apostolskiego u p. premjera Bartla w sprawie uciekinierów z Rosji sowieckiej na terytorjum państwa polskiego. Według wiadomości, podanych przez dzienniki, Ks. Nuncjusz miał zaofiarować rządowi polskiemu pomoc w niesieniu pomocy nieszczęśliwym zbiegom z państwa tortur i prześladowania za wiarę.

Stosownie do informacyj, otrzymanych przez KAP-ową, możemy oświadczyć, że Stolica Apostolska ze względów czysto humanitarnych zawsze gorąco interesuje się losem prześladowanych w Rosji sowieckiej i w miarę uzyskanych możliwości niejednokrotnie przychodziła im z pomocą. W wypadku obecnym, dotyczącym uciekinierów na terytorjum polskie, Stolica św. również pragnie okazać im swą najdalej idącą pomoc, w niczem, naturalnie, nie naruszając interesów politycznych, ekonomicznych i sanitarnych państwa polskiego.

Zgodnie zatem z wolą Ojca św., Ks. Nuncjusz Marmaggi zaofiarował władzom polskim pomoc Stolicy Apostolskiej w chrześcijańskiem dziele niesienia pomocy zarówno materjalnej, jak i duchowej, nieszczęśliwym ludziom, w obawia przed śmiercią, torturami i więzieniem chroniącym się do Polski.

JE. Ks. Nuncjusz zwrócił się również do IIEE. XX. Biskupów, których diecezje przylegają do Rosji, aby pośpieszyli z doraźną pomocą nieszczęśliwym uciekinierom, zachęcając zarazem do tego dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego ludność miejscową.

ale nie było co zwlekać. Zmarłemu posłużyć, to obowiązek każdego. W ich domu zmarł, trudno kogo innego wzywać do pomocy. Wendelinowi strzelił naraz pomysł do głowy. Spodobał mu się, uśmiechnął się nawet z zadowolenia, lecz wnet spoważniał na widok trupa.

Ojciec przypomniał im czasem swój rozkaz, że mają zrobić coś takiego, aby przestano o nich mówić.

— Wies co, Stanisław, zanieśmy tego nieboscyka do Ostrowskich.

— A poco?

— Głupiś ty. Pocekomy jaz się zaćmi, miesiącek teroz nie świeci, połozymy dziada pod same dźwierze...

— A jak nos chycą?

— Tak bedziemy robić, aby nos nie chycili. Dziada nojdą rano mortwego, a ludzie będą rozmaicie tę śmierć tłómacyć.

Obaj bracia naradzali się codziennie, aby zrobić, aby ojca ułagodzić. Nic im do głowy nie przychodziło. Byli więc dosyć zadowoleni, że mogą urządzić taki kawał. Strach ich ogarniał, gdy patrzeli na nieboszczyka, ale chęć zrobienia „czegoś", była tak wielka, że postanowili ów zamiar w czyn wprowadzić.

Jakby na zamówienie, niebo pokryło się przerywanemi chmurami, nad Polanką zawisły ciemności. Cała wieś spała, gdzieś w oddali parobcy grali na harmonijce i śpiewali wesoło: *(dalszy ciąg nastąpi)*

Pielgrzymka do Poznania na Kongres Eucharystyczny

W poniedziałek, dnia 23-go czerwca wyrusza pielgrzymka polska z Francji do Poznania na Kongres Euchar.

Ceny biletów z Lille do Poznania i z powrotem wyniosą, o ile zbierze się 380 osób, tak że będzie można uzyskać specjalny pociąg, ok. 380 fr. dla dorosłych. Dzieci do 4 lat mają przejazd bezpłatny, od 4 — 7 płacą połowę. Zaznacza się jednak, że ponad 2 dzieci bezpłatnych przyjąć nie można.

O ile liczba nie dosięgnie 380 osób, wówczas cena biletu podnosi się do mniej więcej 425 fr. za osobę.

Chcący wziąć udział w pielgrzymce niechaj zgłaszają się już teraz do sekretarjatu gen. w Lens, 17, rue de la Paix (P. D. C.) albo do ks. proboszczów polskich.

Ktokolwiek niema pewności, czy paszport jego jest w porządku, niech nie odkłada sprawy do dni ostatnich, lecz uda się natychmiast do prezesa towarzystwa katolickiego i poprosi o pośrednictwo w załatwieniu sprawy paszportowej.

⤷ Warszawa. — Marszałek Senatu Szymański, któremu powierzona została misja tworzenia nowego Rządu, konferował już z przedstawicielami klubu rządowego i socjalistów, a niedawno z przedstawicielami Wyzwolenia. Ch. D., Stronnictwa Chłopskiego i Klubu Narodowego. O wyniku tych konferencyj nic nie wiadomo, ale z głosów prasy możnaby wywnioskować, że misja p. Szymańskiego napotka na poważne trudności. Niektóre dzienniki twierdzą, że p. Szymańskiemu utworzenie Rządu bezwzględnie się nie uda i że Marszałek Piłsudski, tak jak to zapowiedział, będzie musiał „stanąć do dyspozycji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej".

⤷ Najważniejszem wydarzeniem dnia w Polsce jest podpisanie traktatu handlowego z Niemcami. Nie przeszkadza to jednak, a raczej daje powód prasie hakatystycznej do wrogich napadów na naszą Ojczyznę.

⤷ Na Łotwę wyjechała wycieczka polska Towarzystwa zbliżenia polsko - łotewskiego. Od samej granicy łotewskiej aż do Rygi przyjmowano ją niezwykle serdecznie.

⤷ Dla słynnego bojownika za sprawę polską z Niemcami Michała Drzymały — Sejmik krajowy w Poznaniu uchwalił stałą roczną pensję w kwocie 2.300 z.ł.

⤷ Na budowę kolei Białystok—Nowogródek—Oszmiana kapitaliści angielscy złożyli ofertę i chcą zaraz przystąpić do robót.

⤷ Wszystko co z zagranicy sprowadza się do Polski, jest skontyngentowane, a te kontyngenty towarów mają żydzi w swoich rękach. Dotyczy to i przywozu pomarańcz. Obecnie rząd zamierza obniżyć cło na pomarańcze, ale kontyngent zatrzymuje nadal, czyli na tej obniżce zarobią znowu... żydzi.

⤷ Prasa sanacyjna zamieszcza długi artykuł marsz. Piłsudskiego z jego motywami, dla czego odmówił przyjęcia misji utworzenia rządu. Artykuł ten w ostrych i nieprzebierających słowach potępia posłów i Sejm.

⤷ Kraków. — W ostatnich dniach Wisła pod Krakowem przybrała o 1 metr 35 cm. San pod Przemyślem o 1,85 m.

Dalszego przyboru wody w Wiśle w górnym jej biegu Dunajcu i Sanie należy się spodziewać w dniach najbliższych jak również podniesienia się stanu wody na Wiśle środkowej i dolnej.

⤷ Donoszą z Pragi:

Rząd ogłasza, że z dniem 1 maja b. r. ustaje obowiązek wizy konsularnej między Czechosłowacją i Anglją.

Równocześnie zniesiono wizę w stosunkach z Jirakiem, Kanadą, Nową Zelandją, Południową Afrykańską Unja, Nową Finlandją i południową Rodezją.

A kiedyż Polska zniesie wizy?

⤷ Przebywający obecnie w Paryżu dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki wygłosił odczyt w sali byłych uczestników wojny pod tyt. „Polska i Francja".

GIEŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	124.20
Dolar	fr.	25.54
Belg.	fr.	3.56
Gulden holend.	fr.	10.27
Frank szwajc.	fr.	4.93
Lira włoska	fr.	1.34
Marka niem.	fr.	610
Korona dunska	fr.	6.81

ZAMAWIAM na II-gi kwartał

NAJPIĘKNIEJ ILUSTROWANY TYGODNIK NA EMIGRACJI

"POLAK we FRANCJI"

miesięcznie ..... 3 frs.

kwartalnie ..... 9 frs.

Nazwisko i imię .....

Adres : .....

Po wypełnieniu odciąć i przesłać na adres „*Polak we Francji*" 263 bis, rue St-Honore, Paris 1er.

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE ZJEDNOCZENIA POLSKICH TOW. KATOLICKICH WE FRANCJI

JAK PROWADZIĆ ZEBRANIA?

Ostatnią naszą pogadankę o prowadzeniu zebrania zakończyliśmy omówieniem punktu obrad t. zw. zagajeniem.

Po zagajeniu następuje zwykle *przeczytanie protokółu.*

Jaki cel ma odczytanie protokółu czyli sprawozdania z ostatniego zebrania? Ma on nam przypomnieć w kilku zdaniach przebieg zebrania tym, którzy w nim uczestniczyli; innym, którzy na zebraniu nie byli obecni, ma sprawozdanie przedstawić krótko sprawy wówczas poruszane. O sposobie opracowania sprawozdania pomówimy w osobnym rozdziale, po ukończeniu całego porządku obrad. Jedno tylko podkreślę, mianowicie, że sprawozdanie winno wiernie oddawać przebieg zebrania — nie winno się więc w razie zaszłych nieporozumień, przychylać na tę lub inną stronę. Dalej także i to, że należy pisać czytelnie i o ile to możliwe poprawnie.

W *dalszym porządku obrad*, tuż po protokóle nastąpić winien bezwzględnie *odczyt albo wykład* lub referat. Odczyt jest właściwie najważniejszym punktem obrad zebrania. Członkowie bowiem nie poświęcają czas swój nato, żeby załatwiać spory lub nieporozumienia między członkami — nawiasem mówiąc, najczęściej wynikłych z małych nieporozumień, które tak samo dobrze jak na zebraniu, a jeszcze lepiej załatwić można prywatnie, nie wciągając całego towarzystwa. — Dotąd towarzystwa nasze z przyczyn niezupełnie zależnych od nas, bardzo mało, prawie, że wcale nie miały tego punktu w porządku obrad swych posiedzeń. Z referatów korzystano najwyżej przy uroczystościach lub obchodach. Stanowiło to wielki brak i ujemną stronę naszych towarzystw, który należało jaknajwcześniej usunąć, a głód odczytów zaspokoić.

Celem bowiem każdego zebrania i posiedzenia być powinno, by członkowie wyszli pouczeni, uświadomieni; zbogaceni w wiadomości mające korzyść w życiu codziennem a wzbogacające umysł człowieka.

Niektóre towarzystwa, co chlubnie świadczy o nich, nie mając możności wysłuchania referatu, radziły sobie w ten sposób, że odczytywano artykuły z Polaka we Francji, z tygodników, które ten lub ów członek otrzymywał z Polski albo też z książki pouczającej. Zarząd umiał sobie dać radę, jednakże działo się to w niewielu towarzystwach, o czem świadczą kwestjonarjusze w zapytaniu „Jakie wykłady lub odczyty wygłaszano na zebraniach"; w większości kwestjonarjuszy niema żadnej odpowiedzi.

Obecnie nastąpiła zmiana na korzyść. Każdy zarząd odbierze gotowy odczyt raz w miesiącu, z którego należy za wszelką cenę korzystać. Pewnem jest, że kiedy członkowie się dowiedzą, że na zebraniach będą odczyty lub referaty, wówczas z większą ochotą spieszyć będą na posiedzenia. Niechybnie zwiększy się liczba członków, którzy będą widzieli pewną korzyść i pożytek z przynależenia do towarzystwa.

Z odczytem łączyć się winna ściśle *dyskusja.* Z pewnością jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej kilku z obecnych będzie miało coś do dorzucenia do treści odczytu. Coprawda często tak się dzieje, że po wykładzie lub odczycie nie każdy ma ochotę albo odwagę zabrać głos. Dopiero po zebraniu właściwem, niektórzy więcej „zapaleni" rozpoczynają drugie posiedzenie o wiele żywsze aniżeli poprzednie. Jest to objaw niezdrowy, który za wszelką cenę usunąć należy. Członkowie winni mieć tyle zaufania do zarządu, któremu powierzyli kierownictwo towarzystwa, by na posiedzeniu właściwem poruszać sprawy, obchodzące wszystkich członków.

Po odczytach więc, które dotąd sekretarjat gen: dostarczać będzie winna rozwinąć się dyskusja.

Ograniczam się do kilku tych uwag o punkcie „referat" zostawiając szczegółowe rozwiązanie tej sprawy do chwili osobnego omówienia punktu „odczyt".

Protest Zjednoczenia P. T. K.

Zjednoczenie Pol. Tow. Katol. we Francji, które wzięło sobie za zadanie obronę i szerzenie wiary katolickiej i wierności dla kościoła Chrystusowego wśród emigrantów polskich we Francji, liczące dzisiaj blisko 200 towarzystw męskich Bractw, Różańcowych i Stowarzyszeń Młodzieży w sile ok. 20 tysięcy członków

zapewniając Najwyższego Zastępcę Chrystusa Pana na ziemi, Ojca św. o przywiązaniu swoim do kościoła i jego duszpasterzy

posłuszne wezwania Najwyższego Zwierzchnika kościoła katolickiego przyłącza się do głosów oburzenia wskutek prześladowania religji w Rosji, łączy się z wszystkiemi wiernemi świata katolickiego w modłach za uciśnionych przez rząd bolszewicki i przesyła braciom uciemiężonym słowa otuchy i wytrwania pod sztandarem Chrystusa - Króla.

Nowa manifestacja ducha katolickiego wśród emigracji polskiej

W niedzielę, 18-go marca obchodzono uroczyście Pięciolecie istnienia Zjednoczenia Pol. Tow. Katol. we Francji (zwanego dawniej Związkiem). Śladem innych okręgów, które w czasie adwentu ub. roku uroczystość tę obchodziły, okręg II-go Lens, liczący 50 towarzystw katol., święto to odłożył na czas Wielk. Postu.

Należy się uznanie zarządowi za to, że nie szczędził trudów i pracy, by uroczystość tę urządzić najwspanialej, nic też dziwnego, że według możności znalazł zupełne poparcie należących do okręgu towarzystw i Bractw. W kościele obecnych było ok. 25 sztandarów. Zarządy Bractw i towarzystw nie dały się zarazić przykrością niepogody ani daleką drogą, by okazać łączność swoją w dzień uroczysty.

Przypadek zrządził, że obchód Pięciolecia przypadł na czas, kiedy kościoł nakazał modły za prześladowanych w Rosji katolików. Okręg 2-gi korzystając z tego zbiegu okoliczności poświęcił nabożeństwo, odprawione w ten dzień, pamięci prześladowanych. W kazaniu, wygłoszonym w czasie mszy św., odprawionej przez duszpasterza kolonji Lens, ks. prob. Glapiaka, zwróciwszy uwagę na prześladowania, jakie mają miejsce w 20 wieku, wieku „kultury" i „wolności sumienia" a nieustępującemi niczem okrutnym męczarniom chrześcijan w pierwszych wiekach po Chrystusie, podkreślił sekretarz gen. Zjedn. P. T. K., ks. Garstecki powinności i obowiązki, jakie spoczywają na emigracji polskiej we Francji szczególnie na członkach towarzystw, Bractw i Stowarzyszeń Młodzieży. Chociaż nie spotykają nas prześladowania i męczeństwa, na jakie narażeni są nasi bracia na Wschodzie, to wiara nasza narażona jest na niezliczone niebezpieczeństwa, które wymagają od nas bezustannej czujności. Patrząc na braci naszych prześladowanych, tem silniej i wierniej trwajmy przy kościele i Chrystusie.

Program uroczystości popoł. ułożony był odpowiednio i wzorowo. Z szczególną radością witano ks. kan. Łagodę, Rektora Misji Polskiej, który wskutek licznych zajęć nie mogąc brać udziału w rannem nabożeństwie, przynajmniej na popoł. uroczystość przybył, by dać wyraz trosce swojej o dobro emigracji polskiej we Francji, o czem zresztą emigranci mieli sposobność przekonać się już kilkakrotnie. To też i szczerej życzliwości i z niekłamanej radości wykrzykiwano na jego cześć „niech żyje".

Wdzięczność wszystkich dla ks. Rektora wyrazili tak ks. Glapiak jako „gospodarz" parafji Lens, jak prezes Zjednoczenia dh. Szambelańczyk, przewodniczący uroczystości dh. Siąkowski, prezes okręgu II-go oraz pp. redaktorzy Budzyński i Kowol.

Uroczystość urozmaiciły śpiewem i deklamacjami dzieci Bractwa Róż z Lens 9. 11 i z Lens 3-ki.

Teatr zastosowany do uroczystości, grano bowiem „Wenancjusza" wyprowadzili poprawnie i z umiejętnością aktorzy z Lens 9. 11 pod kier. pp. Śniedziewskiego i Grabasa.

Uroczystość spełni swój cel, jeżeli słowa, które padły w przemówieniach poszczególnych mówców, nie pozostaną martwemi literami, ale spełnią się w życiu uczestników uroczystości jak i emigracji polskiej.

W niedzielę, dnia 9-go marca odbyło się w Lens zebranie zarządu Zjednoczenia P. T. K. we Francji.

Na zebraniu zdali sprawozdanie z działalności towarzystw prezesi okręgów.

Przyjąwszy z zadowoleniem owoce pracy dotychczasowej obecni pod przewodnictwem dha Szambelańczyka, zgodni byli w tem, by do pracy w szeregach organizacji katol. przyciągnąć przybyłych świeżo z kraju rodaków i nie ustawać w powiększeniu stowarzyszeń młodzieży.

Postanowiono uroczyście obchodzić pamiątkę 50-lecia wydania encykliki „Rerum Novarum".

Na niedzielę, 30 marca zwołuje się pierwsze zebranie delegatów Stowarzyszeń młodzieży do Lens, o czem zawiadamia się oddzielnie zarządy.

Na dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, t. j. 29 maja zwołuje się delegatki Bractw Różańcowych na pierwsze zebranie oddzielne, o czem również zawiadomi się poszczególne zarządy.

Wszystkim towarzystwom i Bractwom wysyła się tłumaczenie ustaw na język francuski. Ktoby nie odebrał ich do niedzieli 30-go marca, niechaj zgłosi się do sekretarjatu w Lens. Nie wszystkie towarzystwa podają dosyć czytelnie adresy swoje, stąd zdarza się, że listy nie dochodzą.

Walne zebranie II okręgu w Lens

Dnia 26 stycznia b. r. odbyło się w Lens zebranie okręgu II. Zjazd Polsk. Tow. Katol. we Francji.

Zebranie rozpoczęło się z nabożeństwem w Kaplicy św. Elżbiety. Ks. Glapiak celebrował mszę św. na int. okręgu II. Po nabożeństwie, o godz. 11-tej, prezes druh Siąkowski zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga i podał porządek obrad składający się z 13 punktów. 1) Zagajenie, 2) Stwierdzenie obecnych. 3) Uregulowanie zaległych składek do okręgu. 4) Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 5) Uchwalenie wniosków z ostatniego zebrania. 6) Sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1929. 7) Dyskusja nad sprawozdaniami. 8) Uzupełnienie ustępujących członków zarządu i wybór komisji rewizyjnej. 9) Sprawy okręgu. 10) Uchwalenie nadesłanych wniosków. 11) Wnioski na walny zjazd Zjednoczenia. 12) Rozmaitości. 13) Zakończenie z pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Program został bez zmiany przyjęty.

Po ogłoszeniu porządku obrad, prezes druh Siąkowski wita przybyłych delegatów i delegatki słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", i składa serdeczne życzenia noworoczne. Apeluje do zebranych przedstawicieli Towarzystw i Bractw o współpracę.

Obecnych delegatów było 35-ciu i 3 członków zarządu. Protokuł z ostatniego zebrania i uchwały roczne zostały bez zmiany przyjęte. Następnie przystąpiono do wniosków z ostatniego zebrania. Pierwszy wniosek, który delegat z Bully les Mines stawił jest następujący: Aby w skład zarządu okręgu mieli prawo wstępować tylko prezesi lub ich zastępcy poszczególnych Towarzystw.

Po obszernej dyskusji, w której przemawiali delegaci z Avion, Lens 2, Harnes, Lens 11, Vermelles, Mezingarbe VII i z Lievin Lens III, został wniosek powyższy jednogłośnie odrzucony. Drugi wniosek od delegata z Grenoy, aby zarząd okręgu nie ustępował co rok całkowity, tylko 1/3 części, został jednogłośnie przyjęty.

(dalszy ciąg nastąpi)

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

KS. UNSZLICHT

29-30 marca — La Ferte-sous-Jouarre, msza w. o g. 9-ej w kaplicy szpitala.
30-31 marca — Ocquerre.
5-6 kwietnia Viry-Chatillon (S.-et-O.).
6-7 kwietnia Saint-Germain-les-Corbeil (S.-et-O.).

KS. ROGACZEWSKI

29 marca — Pont-a-Mousson 14-19 g. spowiedź.
30 marca — Pont-a-Mousson 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza, kazanie.

MISJE W MEURTE-ET-MOSELLE.

Od 26-30 w Homecourt, początek w środę dnia 26 marca o godz. 5-ej.

Ks. PRUSAKIEWICZ

(Czwarta niedziela Wielkiego Postu) 30 marca nabożeństwo polskie w Darmdaune pod Marsylją.

Ks. MAKIELA.

29 i 30 marca w Petit-Quevilly (Seine-Inf.)
24. Poniedziałek — S. GGabrjela Arch.

W ST-DENIS

odprawiać się będzie stale nabożeństwo polskie z kazaniem w kaplicy św. Ludwika (St-Louis rue Voisine 7) w pobliżu szpitala.

Ks. PACUSZKA

od 11—14 kwietnia odwiedzi polaków z diecezji Blois.

Komunikaty Misji Polskiej w Paryżu

Dnia 20 marca odbył się w Misji Polskiej Wieczorek Dyskusyjny w którym uczestniczyli księża polscy z Paryża. Wykład wygłosił Ks. Dr. Krzesiński na temat „Poznawanie typów ludzkich".

Z dniem 1 kwietnia powołał Ks. Rektor Księdza Franciszka Hylę z Montigny en Ostrevent w północnej Francji do Audan_le-Tiche w dekanacie Wschodniej Francji.

Z dniem 1 kwietnia powołał Ks. Rektor Księdza Franciszka Czerniawskiego z Dechy do Montigny en Ostryant; opiekę duszpasterską w Dechy obejmuje tyamczasowo Ks. Misiak z Vaziers.

W czwartek dnia 20 marca odbyło się w apartamentach p. Ambasadorowej zebranie koła przyjaciół studentów polskich wyższych uczelni w Paryżu, na którym ukonstytuował się zarząd oraz wydział wykonawczy.

Na nabożeństwie ekspiacyjnem w kościele polskim wygłosił kazanie ks. Dr. Krzesiński, a na zebraniu protestacyjnem przemawiała p. Kuncewiczowa, dyrektorka Seminarjum Nauczycielskiego.

Odbyła się pielgrzymka polska do kościoła Matki Boskiej z Lourdes, w której wzięło udział mnóstwo polaków. Na nabożeństwie byli obecni Ks. Biskup Chaptal, Ks. Rektor oraz księża z Misji Polskiej. Kazanie o czci Matki Bożej w narodzie Polskim wygłosił w języku polskim i francuskim Ks. Dr. Jakubisiak.

W czwartek dnia 20 bm. odbył się pogrzeb Ks. Biskupa Julien z Arras, w którym udział wzięła liczba delegacja polska z księżmi polskimi na czele. Księdza Rektora zastępował w obrzędzie pogrzebowym Ks. Dziekan Radwański. Z polecenia Ks. Rektora odbyły się w ubiegłym tygodniu na wszystkich polskich placówkach duszpasterskich diecezji Arras nabożeństwa żałobne na ś. p. Biskupa Julien.

Niedawno bawił Ks. Rektor z Ks. Dr. Krzesińskim w St-Denis celem zorganizowania opieki duchownej nad polakami. Nabożeństwa polskie odkąd odprawiać się będą w kaplicy św. Ludwika. Przy tej okazji odwiedził Ks. Rektor p. Żurka, który przed kilkoma miesięcami założył nowe przedsiębiorstwo polskie na emigracji.

W niedzielę 16 marca odbyła się uroczystość pięciolecia Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katol. w Okręgu II. Po przedpołudniowem nabożeństwie, w którem wzięły udział liczne delegacje pozamiejscowych towarzystw, odbyło się popołudniu uroczyste zebranie, na którem przemawiali ks. Glapiak, miejscowy duszpasterz polski, o zadaniach narodowych. Następnie nakreślił Ks. Rektor dyrektywy ,według których Zjednoczenie kroczyć winno w rozwiązaniu kwestji społecznej. Po przemówieniu Księdza Rektora zebranie uchwaliło protest przeciw gwałtom bolszewickim w Rosji. Rezolucję odczytał Ks. Sekretarz Garstecki. Pozatem przemawiali przedstawiciele „Wiarusa" i „Narodowca" o zadaniach religijnych Zjednoczenia.

Kalendarz

MARZEC

30. Niedziela — Środopustna.
31. Poniedziałek — S. Balbiny.

KWIECIEŃ dni 30.

1. Wtorek — S. Hugona b.
2. Środa — S. Franciszka z Pauli.
3. Czwartek — S. Ryszarda.
4. Piątek — S. Izydora b. d. K.
5. Sobota — S. Wincentego, Ireny.

ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowemi i ciężarowemi (kamionami)

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... ...roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI') *Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: , 2, 18, 123124,*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

ZMIANA ADRESU

WIELKA LECZNICA POLSKA

ZMIANA ADRESU

mieszcząca się dotychczas przy ulicy **MALHER Nr. 18 Saint-Paul** została przeniesiona do nowego lokalu powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej

Nowy adres: PARYŻ 10-e Boulevard Sebastopol (3-ie piętro).

Metro: Chatelet; Telefon: Archives 79-58.

DJATERMJA ARSONWALIZACJA, PRĄDY O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPA KWARCOWA, PROMIENIE INFRA - CZERWONE.
CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia.
CHOROBY MOCZO - PŁCIOWE: TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA: przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMETYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych Warunkach

LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 Wiecz

W niedzielę od 9 rano do 12 w południe. — W święta przyjęć niema.

Drodzy Czytelnicy i Czytelniczki

"POLAKA we FRANCJI"

NAJLEPSZYM DOWODEM, ŻE PAMIĘTACIE O SWOICH NAJBLIŻSZYCH W KRAJU — JEST ZAABONOWANIE DLA NICH „POLAKA WE FRANCJI". CO TYDZIEŃ — W NIEDZIELĘ — ZAWITA ON POD ICH STRZECHĘ I PRZYPOMNI O WAS — RZUCONYCH LOSEM HEN! — DALEKO! OD GRANIC OJCZYSTEJ ZIEMI. ZA 4 Fr. MIESIĘCZNIE MOŻECIE UMILIĆ DŁUGIE WIECZORY TYM, KTÓRYCH KOCHACIE I ZA KTÓREMI TĘSKNICIE. NIECH WASZEM HASŁEM SIĘ STANIE: „POLAK" W TYSIĄCACH EGZEMPLARZY W POLSCE.

„POLAK WE FRANCJI", 263 bis, rue St.-Honore Paris I.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

ROZMÓWKI francusko - polskie. Każdy wychodźca winien się zaopatrzyć w ten słownik, który ułatwi rozmówić się z francuzami. Obszerny tomik o 120 str. w czerwonej płóciennej oprawie — kosztuje tylko **15 fr.**

SŁOWNIK francusko - polski i polsko francuski. Ogromnie ułatwia nauczenie się języka francuskiego. Kto posiada **„rozmówki" winien zaopatrzyć się i w** słownik. — Wspaniale oprawny w płótno z ciśnieniami 420 str. Cena **25 frs.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy, Cena z przesyłką **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA",książka do nabożeństwa (średnich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennej, czarnej. Cena **22,**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać. Cena **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

„Z dalekiej północnej wyspy" — przygody awanturnicze; z licznemi obrazkami. Ciekawa powieść **10 fr.**

„Ty i Ona" (wzruszające dzieło) każdy człowiek tę książkę winien przeczytać. Cena **10 fr.**

„Żywot św. Zyty" — panny służącej. Cena **1.50**

„Na usługach Stwórcy" ciekawe rozważanie **4.50**

„Wierzyć, czy nie wierzyć" **5 fr.**

„Śpiewniczek młodzieży polskiej" dużo pieśni z nutami Cena **1.50**

Ustawy Katol. Stow. Rob. Polskich (100 egz.) **50 fr.**

„Zwycięstwo wsi" bardzo interesujące opowiadanie **4 fr.**

6) Nasi męczennicy.

„O polityce o państwie i obywatelu" (wiadomości conajważniejsze) **1 fr.**

Książki tanie po 1 fr. i 50 ct.

z kolorowemi okładkami.

1) „Komunizm a kobieta".
2) „Komunizm a robotnik".
3) „Komunizm a religja".
4) „Co to jest rewolucja".
5) „Jak bolszewicy uszczęśliwili Rosję".

Książki do nabożeństwa

Posiadamy na składzie ogromny wybór różnych książeczek do nabożeństwa oprawnych w skórkę kolorową z ciśnieniami złotemi i ze złotemi brzegami, oprawne w płótno i papier w cenie od 10 fr. do 25 fr.

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:
„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

Do naszych czytelników !!

ZWRACAMY SIĘ Z GORĄCĄ PROŚBĄ DO NASZYCH DROGICH CZYTELNIKÓW O JAKNAJRYCHLEJSZE NADSYŁANIE NALEŻNOŚCI ZA „ POLAKA WE FRANCJI "ZA CZAS OD 1-go STYCZNIA 1930 r. DO 1-go LIPCA 1930

w sumie 18 fr.

PIENIĄDZE MOŻNA NADSYŁAĆ CZEKIEM POCZTOWYM, LUB W LIŚCIE REKOMENDOWANYM

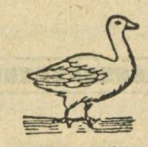

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Księgarnia-Polsko-Francuska

93, *rue de la Victoire Paris* 9

Posiada na składzie
w DUŻYM wyborze bardzo ciekawe książki powieściowe, historyczne, naukowe, romanse, podróżnicze, *lekarskie* i do użytku praktycznego, podręczniki gospodarskie i domowe, książki kucharskie, powinszowanie, śpiewniki, elementarze obrazkowe. Obrazy narodowe, sekretarze, mapy.
Magazyn ilustrowany.
Katalogi za darmo.

Adresować należy: *Librairie Polonaise - France*, 93, *rue de la Victoire, Paris* 9e.

Swój do swego!!

POLSKA FABRYKA WĘDLIN w SAINT-DENIS (Seine)
Rue du Bucherie 16
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE WYROBÓW POLSKICH

Leczenie wszelkich chorôb i porady -- tylko listownie

PISZCIE zaufaniem do doktora Kolomba, który przyśle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę. Piszcie po polsku:

ADRES: Docteur A. KOLOMB, 4, RUE EDMOND-ROGER, PARIS 15e
(W domu przyjęć niema)

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ i PRZEKAZUJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM BANKU

Polska Kasa Opieki **(P. K. O.)**

187, rue de Courcelles, PARIS (17) — **Metro Pereire i Champerret** (Serv. O)

AGENCJE: **Lens, 19, Place Jean Jaures. Metz,** 8, rue Paul Michaux. **Mulhouse, 7, rue Tilleul. Valenciennes.** 3, Place de Tournai. **Amiens,** 27, rue de Cerisy

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

KLINIKA POLSKA

136, Boulevard Ney, — Paris (18-e). — Tel.: Marc. 66-28

CHOROBY WENERYCZNE — **Leczenie elektrycz.** — **CHOROBY KOBIECE** serca płuc, żołądka. **CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA, OCZU.**

GABINET DENTYSTYCZNY: sztuczne zęby, rwanie bez bólu. — Otwarte od godz. 2 do 8, wieczorem. — W niedziele i święta od godz. 9 rano do 12 w południe.

CENY PRZYSTĘPNE ! ! WIZYTA — 15 franków. **CENY PRZYSTĘPNE ! !**

Dr. Rypko i dawniej Dr. Vialard

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE REAUMUR, PARIS, — METRO: REAUMUR-SEBASTOPOL, lub ARTS ET METIERS lub TEMPLE lub REPUBLIQUE w pobliżu głównych dworców kolejowych, Gare de l'Est, Saint-Lazare, Bastille.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami. —**Choroby weneryczne i dróg moczowych: Syfilis, Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa.** Choroby nerwów, serca, płucne żołądka i brzuszne. — **Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Moczu, Ropy itd.** — Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wiecz., w niedziele i święta od 8 rano do 6 wieczór.— Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"

Zawiadamia rodaków, iż celem dania możności wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od 3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.

Przy gabinecie znajduje sie Dentysta-Lekarz

leczy plombuje, wstawia zęby złote, koronki od 75 fr., białe zęby 20 fr. Wyrywa bez bólu. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Adres: **19, RUE TURBIGO RÓG BOULEVARD SEBASTOPOL, PARIS 2-e**

Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworcaGare du Nord i Gare de l'Est.

POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

HENRYK KWADRANS

PARIS (1er) -- 336, Rue Saint-Honorè

Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostatnich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

***

Znane z dobroci materjały angielskie stale na składzie

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND

4, rue des Archives

PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

POCIAGI SPECJALNE DO POLSKI

PO CENACH ZNIZONYCH

ORGANIZOWANE PRZEZ

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

« POLEXPRESS »

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro : Richelieu-Drouot. Tel. Provence, 88-55.

ODCHODZĄ

Z PARYŻA I LILLE dn. 12 Kwietnia (pociąg świąteczny) i 24 kwietnia				**Ze STRASBURGA 30 Kwietnia (rano)**	
Paryż-Katowice	302 fr.	Lille-Zbąszyń	205 fr.	Strasbourg-Katowice	247 fr.
Paryż-Warszawa	309 fr.	Lille-Poznań	220 fr.	Strasbourg-Lwów	278 fr.
Paryż-Kraków	306 fr.	Lille-Katowice	260 fr.	Strasbourg-Kraków	251 fr.
Paryż-Lwów	332 fr.	Lille-Warszawa	267 fr.	Strasbourg-Tarnopol	296 fr.

Bardzo ważne dla jadących pociągiem świątecznym. . . Ze względu na wielki ruch przedświąteczny, jadący winni zawczasu nadsyłać paszporty swoje do Konsulatów w celu przedłużeń i wiz. Zapisy na pociąg świąteczny zamykamy dla wyjeżdżających z Lille dnia **10 kwietnia, a z Paryża dnia 11 kwietnia.**

UWAGA! Tylko jadący pociągami Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce , **Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny**

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOCZNIE **ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.**

Podróż pociągiem specjalnym trwa tak jak pociągiem międzynarodowym.

LILLE „POLEXPRESS", 5, bis, rue François de Badts. La Madeleine. **ODDZIAŁY** POLEXPRESS — STRASBURG 2 bis, rue de la Fonderie

Zapisywać się trzeba osobiście lub listownie przynajmniej na kilka dni przed odejściem pociągu.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ 200 FR. ZALICZKI.

WYDZIAL BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE **INFORMACJE BEZPŁATNIE.**

Le Gerant: Ernest MARRE. Imprimerie „BARBES" 6, Rue de la Charbonniere — Tel. Nord 67-81